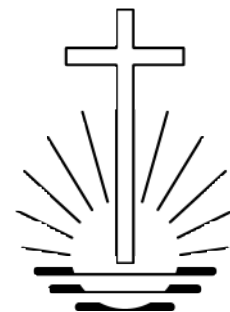


Nasza Rodzina

czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Radujcie się!

W naszym życiu dzieje się wiele, z czego w żadnym przypadku nie można się radować. Życzenia się nie spełniają, nadzieje się traci, w pracy zawodowej niepowodzenia, niepokój w życiu, choroby cielesne lub smutek na duchu. Pomimo to Apostoł Paweł wzywa do radości, mówiąc: „...doskonalcie się, weźcie sobie napomnienie do serca, bądźcie jednomyślni, zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami”.

W istocie rzeczy zarówno wówczas, jak i dziś, istnieje też wiele, z czego można się radować. Stan dziecka Bożego, to jest największy dar, jaki w ogóle mogliśmy otrzymać w naszym życiu. Być wybranym przez Najwyższego, być przygotowywanym na ponowne przyjście Chrystusa, z tego radować się może każdy, kto tylko chce. Wciąż na nowo Wiekuisty Bóg przy swoim ołtarzu daje nam słowo i łaskę, a także wspiera nas w niedoli i w smutkach. Przeżywanie tego wszystkiego daje siłę, z której rozwija się radość. Niemniej jednak potrzebne jest też nasze zaangażowanie, aby zostać przyjętym do wiecznej społeczności z Bogiem. Stąd też rada Apostoła Pawła: „Weźcie sobie napomnienie do serca”. W tym celu również Pan oferuje pomoc, ponieważ chce, abyśmy osiągnęli doskonałość. Słowo zdziałane z Ducha Świętego, głoszone podczas nabożeństwa, wskazuje nam drogę i kierunek. Gdy staje się normą naszego postępowania, wtedy wzmacnia nam wiarę i wprowadza we właściwe duchowe usposobienie. Przez łaskę z ofiary Chrystusa dostępujemy odpuszczenia win i grzechów i możemy zostać zbawieni. W ten sposób pozwólmy na uporządkowanie naszej duszy i nie zapominajmy: „Z łaski Boga jestem tym, czym jestem”.

Jeszcze jest coś ważnego, na co wskazał Apostoł Paweł: „Bądźcie jednomyślni”. Jak to jest możliwe? Każdy człowiek ma własne myśli i zdanie. Wszyscy różnią się między sobą usposobieniem i osobowością. Pomimo to dzieci Boże mogą być jednomyślne w zupełnej jedności z Jezusem Chrystusem i Jego posłańcami, apostołami, w ukierunkowanym wejrzeniu na Boga oraz na naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wszyscy nosimy przeciw Ducha Świętego, Ducha Jedności.

W takim usposobieniu łatwo przychodzi wypełnianie dalszego wezwania Apostoła Pawła: „Zachowujcie pokój”. W każdym nabożeństwie, po odpuszczeniu grzechów, do naszych serc wkładany jest pokój Zmartwychwstałego. To nie tylko są „pobożne” i „piękne” słowa. Udzielane błogosławieństwo ma efektywne skutki duchowe. Kiedy mamy pokój Jezusa Chrystusa, wtedy musi ustępować wszelka obawa i strach. Jaki cudowny duchowy stan! Kto przestrzega tego napomnienia Apostoła, ten doświadczy, że Bóg miłości i pokoju będzie z nim. Cóż piękniejszego mogłoby nas spotkać aniżeli doświadczenie bliskości Bożej we wszystkich sytuacjach życiowych? To jest naprawdę powód do radowania się!

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)





Domy mieszczańskie przy ulicy Długiej w Rheda-Wiedenbrück.



Przybycie Głównego Apostoła,
z prawej apostoł okręgowy Leber,
za nimi apostoł okręgowy Klingler



W niedzielę, 14 marca br.,
Główny Apostoł służył w Rheda-
Wiedenbrück dla 150 niesłyszących
braci i siostr oraz ich opiekunów
z Niemiec i ze Szwajcarii.

Na to nabożeństwo zaproszeni byli
też miejscowi bracia i siostry.

W wyniku tego obecnych było 787 osób.

Główny Apostoł w Rheda-Wiedenbrück - Niemcy

„Nabożeństwo dla niesłyszących było szczególnym przeżyciem, poruszającym serce”. Tymi słowami swoje odczucia wyraził Główny Apostoł Richard Fehr, dla którego to nabożeństwo było pierwszym tego rodzaju. Jego służba przy ołtarzu była tłumaczona na język migowy przez kapłana Heinza-Jürgena Otta z Bielefeldu. Specjalne nabożeństwa dla niesłyszących braci i siostr oraz ich gości zainicjował w 1962 roku Główny Apostoł Walter Schmidt, aby w sposób celowy również tę

grupę objąć opieką duszpasterską. Od tego czasu praca ta przyniosła wiele błogosławieństwa. Główny Apostoł Schmidt służył wspomnianym braciom i siostrą w roku 1969 i w 1973. Tak więc po 31 latach nabożeństwo w Rheda-Wiedenbrück było trzecim tego rodzaju, przeprowadzonym przez Głównego Apostoła. Niesłyszący bracia i siostry nie tylko byli zaproszeni na nabożeństwo niedzielne, ale spotkali się już w sobotę, obchodząc doroczny Dzień Niesłyszących.

„Rozumieście, jaka jest wola Pańska”.

- Efezjan 5, 17 -



Umiłowani bracia i siostry, mili goście, z całego serca witam was przy ołtarzu Pana! Zawsze, kiedy jesteście zaproszeni do ołtarza Pana, nasza dusza zostaje pielęgnowana i obsłużona przez Najwyższego. Otrzymujemy też substancje i dobra niebiańskie. To nas uzdolnia do dalszego kroczenia drogą wiary, aż dojdziemy do celu.

Jesteśmy dzisiaj szczególnym zbrojem. Pośród nas są nasi bracia i siostry z Niemiec i ze Szwajcarii, którzy słabo słyszą, a nawet są zupełnie niesłyszący: Otaczamy ich wszystkich naszymi sercami i naszą serdeczną miłością.

Podróżując po całym świecie i przeprowadzając nabożeństwa, byłem już tłumaczony na różne języki. Nie policzyłem, ile to już było do tej pory. Myślę jednak, że nie przesadzę, gdy powiem, że tłumaczono mnie na ponad sto języków. Wśród tych wszystkich języków naturalnie są też znane,

takie jak: niemiecki, angielski, czy francuski. Za każdym razem próbuję powiedzieć kilka słów w tych znanych językach, a tym samym zazwyczaj sprawiam szczególną radość braciom i siostram. We wszystkich językach jednak jest to po prostu niemożliwe, gdyż niektóre są tak obco brzmiące, że ciężko je pojąć i trudno wpadają w ucho. Pomyślmy na przykład tylko o chińskim. Dziś po raz pierwszy przeprowadzam nabożeństwo tłumaczone dla was, niesłyszących. Dla mnie to zupełnie coś nowego. Czyż nie powinienem powiedzieć coś do was w języku migowym? Mili bracia i siostry, po prostu brakuje mi czasu, żeby nauczyć się tego języka. Niedziela po niedzieli jestem gdzieś na świecie. Stale w podróży, a poza tym w biurze, gdzie mam wiele, wiele pracy. Spróbuję jednak w języku migowym przekazać pewną myśl. Mam nadzieję, że mi się uda: „Miłuję was!”

Przed 42 laty apostoł Knaupmeier w Nadrenii Północnej-Westfalii miał

błogosławną myśl, aby rozpocząć przeprowadzanie nabożeństw dla niesłyszących braci i sióstr. Rok później Główny Apostoł Schmidt ukonstytuował ten fakt, zalecając w swoim liście, aby nabożeństwa dla niesłyszących były przeprowadzane regularnie. Począwszy od Nadrenii Północnej-Westfalii praktyka przeprowadzania tego rodzaju nabożeństw rozszerzyła się na inne regiony i kraje, a także przybrała formę, z której dziś możemy się radować i być wdzięczni.

W ubiegłym roku minęła 41 rocznica od postanowienia, powziętego przez Głównego Apostoła Schmidta. Zaplanowane też było szczególne nabożeństwo z okazji tego jubileuszu. Apostoł okręgowy Ehlebracht pisał do mnie: „Główny Apostole, czy w czasie twego urzędowania nie przeprowadziłbyś też nabożeństwa dla niesłyszących?”. Gdy podsunął mi tę myśl, spojrzałem do mojego programu i planu nabożeństw, aby sprawdzić, kiedy byłaby najszybsza możli-



wość. Okazało się, że dopiero teraz, w tym roku, w marcu. Teraz więc jestem pośród was. Inicjatorem był apostoł okręgowy Ehlebracht, który jest już w wieczności. Myślę jednak, że dziś będzie pośród nas i będzie się radował, że mogliśmy się zebrać w tym gronie.

Nabożeństwa tego rodzaju są przeprowadzane już 41 lat. Z tego powodu dziś chcemy osobliwie podziękować za to miłemu Bogu i wyrazić naszą wielką radość. Niechby to szczególnie podziękowanie, skierowane do Boga z waszych serc, sprawiło też na przyszłość możliwość prowadzenia tej pięknej pracy duszpasterskiej, abyśmy pomimo tego, czym jesteśmy obarczeni, mogli osiągnąć doskonałość na wielki dzień Pana.

Mili bracia i siostry, wczoraj czytałem znane słowo biblijne: „Owce moje głosu mego słuchają”. (Ew. Jana 10, 27) To są słowa Jezusa, które stały się bardzo znane. Apostoł okręgowy Ehlebracht specjalnie nieco

zmodyfikował te słowa dla was i powiedział: „Owce moje widzą mój głos”. Czyż nie jest to piękne, iż jest to możliwe? W ten sposób słowo Boże może wnikać także do waszych dusz oraz wciąż na nowo wzmacniać, uszczęśliwiać, a także, co jest najważniejsze, dokończyć w wierze.

Przeczytałem słowo z Pisma Świętego, które Apostoł Paweł skierował do Efezjan: „Rozumiejcie, jaka jest wola Pańska”. Czy zauważacie różnicę? Apostoł nie pisze: „Słuchajcie, jaka jest wola Pańska”, ale „rozumiejcie”. Niektórzy z was nie mogą słyszeć, ale pomimo to mogą rozumieć głos Boży. Mogą przyjmować słowo Pana do swojej duszy. „Rozumieć” jest czymś więcej niż „słyszeć”. Jest wielu ludzi, także dzieci Bożych, którzy słyszą słowo Pana, ale go nie rozumieją. To może się zdarzyć, kiedy nie jest się całym sercem przy sprawie Bożej. Mili bracia i siostry, rozumienie to raczej sprawa serca, a nie rozumu. Móc rozumieć, to tysiąc razy ważniej-

sze niż tylko móc słyszeć.

Dobrze jest, kiedy rozumiemy słowo Boże. Ważne wszakże jest jeszcze coś: To co rozumiemy musimy też akceptować. Wielu słyszy, a jednak nie rozumie. Inni rozumieją, ale nie akceptują. Gdybyśmy nie akceptowali słowa Bożego, wtedy nie zamieniamy go w czyn, toteż według niego nie żyjemy i nie postępujemy. Dopiero ten, kto słowo Boże zamienia w czyn, staje się błogi i potrafi wierzyć! Ostatecznie sens głoszonego słowa wyraża się tym, abyśmy wszyscy zostali zachowani w wierze i z radością wiary szli naprzód, do największego ze wszystkich celów, jakim jest dzień Pana.

Jeżeli wiara żyje w sercu, to można tego doświadczać. Tak to po prostu jest. Jeżeli żyje w nas wiara, zdziałana przez słowo Boże, które rozumiemy i zamieniamy w czyn, to wówczas można przeżywać wiarę. Mamy wtedy przeżycia i doświadczenia w wierze, przeżywamy wysłuchanie modlitw. W wyniku tego z wiary nabieramy pew-



ności: Miły Bóg jest z nami, a co nam mówi, jest prawdą, błogosławieństwem, siłą i pomocą w każdym jednym dniu ziemskim.

Jeżeli wierzymy, jeżeli naprawdę wierzymy, to potrafimy też żyć bogobojnie. Bogobojne serce można mieć poprzez wiarę. Bogobojne serce można też mieć poprzez poznanie wielkości naszego Boga. Gdy widzimy wielkość Boga, Jego wszechmoc i wspaniałość, wtedy wzbudza to w nas bojaźń Bożą. Kto trwa w bojaźni Bożej, ten też jest w stanie rozumieć wolę Pana.

„Rozumiejcie, jaka jest wola Pańska”. Musimy potrafić rozumieć wolę naszego Pana i Mistrza oraz naszego wielkiego Boga. Jaka jest wola Pana? Na ten temat na przykład możemy czytać w Biblii: Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy”. (1. Tymoteusza 2, 4) Bóg chce wszystkim pomagać. Niestety, nie wszyscy ludzie chcą pozwolić sobie pomóc. Tu tkwi problem, a nie u miłego Boga. Bóg chce wszystkim pomagać. Wielu ludzi jednak nie daje sobie pomóc.

„Rozumiejcie, jaka jest wola Pańska”. Czyż nie jest to cudowne, że możemy powiedzieć, że wolą Bożą jest pomagać wszystkim? W dziele Pana mamy już tego piękny przykład.

Wszystkim, którzy kiedykolwiek żyli na tej ziemi i odeszli do wieczności jako niezabawieni i bez łaski, Bóg otwiera dziś drogę do swego domu w nabożeństwach dla umarłych. W przyszłości, kiedy Pan przyjdzie i zabierze swój zbór oblubieńczy, nastanie Tysiącletnie Królestwo Pokoju, gdzie ponownie wszystkim ludziom, którzy zechcą, będzie mogła być udzielona pomoc. Już dziś dzieło Boże jest tak daleko idące, ponieważ Bóg chce wszystkim pomagać. Nie wszyscy ostatecznie chcą korzystać z tej pomocy. Co jednak miły Bóg za to może?

Bóg chce, a to też leży w Jego woli, wszystkich ludzi pociągnąć do siebie ze swojej miłości. Bracia, siostry, czy nie jest to cudowne, że Bóg to chce. Nie wszyscy wszakże dają się pociągnąć. Wielu ma swoje własne interesy, inne wyobrażenia o życiu, nie potrafi wierzyć i brakuje bojaźni Bożej. Słowo Boże nie jest słuchane i nie zostaje rozumiane. Nie akceptuje się też go. Powiedzcie sami, w jaki sposób miły Bóg miałby pociągnąć do siebie takie dusze? Nie jest to niemożliwe. Niemniej wolą Bożą jest, aby w swojej miłości doprowadzić ludzi do siebie. Wolą Bożą jest i pozostanie, aby nas wszystkich przygotować i udoskonalić na dzień Pański. To jest stanowcza

wola Boża. Zawsze o tym pamiętajmy. W tym celu, aby mógł nas udoskonalić, musimy trwać w naśladownictwie, wykorzystywać nabożeństwa i zachować wzniosły stan dziecka Bożego. Niezbędne też jest, abyśmy pozostali w pierwszej miłości. Wówczas to, co leży w woli Bożej, a mianowicie nasza doskonałość, stanie się możliwa, i to w najcudowniejszy sposób.

Musimy więc akceptować Jego wolę i jej się poddać. Bracia, siostry, bez tego nic nie idzie! Naszą wolę musimy poddać woli Bożej. Gdy to czynimy, wtedy jesteśmy błogosławieni, trwamy w radości i w pierwszej miłości.

Kto jest błogosławiony i trwa w pierwszej miłości, kto ma radość w sercu, ten też wykazuje usposobienie oblubienicy. Gdy przyjdzie Oblubieniec Jezus, aby dokończyć swoje dzieło, wtedy pozna nas jako swoją oblubienicę. Czyż nie jest to cudowne? Dlatego też i w przyszłości chcemy rozumieć słowo Boże, nawet wtedy, gdy nie możemy go słyszeć. Chcemy akceptować słowo Boże i je zamieniać w czyn. Wówczas będziemy potrafili wierzyć i będziemy mogli przeżywać wiarę.

Z wiary wyrasta bojaźń Boża. Trwając w bojaźni Bożej widzimy doniosłą wolę naszego Boga, wyrażającą się zamiarem naszego udoskonalenia i zabrania do siebie. Stąd też powtórzę celowo raz jeszcze: Bracia i siostry, wszyscy chętnie poddajmy naszą wolę woli Bożej. Wówczas będziemy mieli usposobienie oblubienicy. Gdy zaś Pan przyjdzie pozna nas jako swoją własność.

To jest cudowne dzieło, w którym jesteśmy. Jest to największe dzieło, jakie w ogóle istnieje. Jest to dzieło zbawienia naszego Boga. To dzieło będzie dokończony. Gwarantuje to sam Bóg i Jego Syn Jezus Chrystus. Nad tym też pracuje Duch Święty, aż ono osiągnie doskonałość.

Apostolska świadomość

Niedawno młodzież zadała mi pytanie, w jaki sposób, na podstawie wiary, można udzielać odpowiedzi na współczesne pytania życiowe. Poruszony temat przyczynił się do konstruktywnego spotkania młodzieży. Chciałbym więc teraz nasze rozważania zreasumować w sposób uporządkowany.

Pismo Święte przekazuje nam mnóstwo sytuacji życiowych i przykładów, w których postępowanie poszczególnych osób oceniane jest miarami Bożymi. Fakt ten zapewnia już znaczącą orientację. Przekazy te charakteryzują się wiarogodnością, ponieważ błędy postępowania i wady charakteru, również znaczących mężów Bożych, nie są upiększane ani przemilczane. Poznajemy, że wszyscy, łącznie z najbliższymi współpracownikami Jezusa, byli ludźmi z błędami i słabościami, tak jak ty i ja.

Życie jednak jest tak różnorodne, że na nasze pytania często nie odnajdujemy porównywalnej sytuacji w Piśmie Świętym. Zatem muszą być jeszcze inne możliwości podejmowania decyzji, wynikających z wiary. Możliwości te daje nabożeństwo, w którym Pan przemawia do swoich dzieci, a kiedy uznaje za potrzebne, to bezpośrednio zwraca się do duszy szukającej odpowiedzi.

W nabożeństwie jednak dzieje się jeszcze coś więcej. Duch Święty ukierunkowuje duszę, co wyraża się pewnością:

- Jestem dzieckiem Bożym.

- Jestem w dziele Bożym.

- Czekam codziennie na ponowne przyjscie Pana.

Józef, syn Jakuba, dał jasno do zrozu-



Apostoł Homburg
z pewnym małym chłopcem

mienia, że chce postępować zgodnie z normami Bożymi, kiedy do żony Potyfara powiedział: „Jakże miałbym więc popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?”. (1. Mojżeszowa 39, 9) Również młody Tobiasz w zawartej w Biblii Księdze Apokryficznej, zwanej jego imieniem, wyraził świadomość należenia do dzieci świętych oraz pragnienie, aby mieć Pana przed oczami przez wszystkie dni swego życia.

Nie chcemy sobie pozwolić na utratę identyfikacji jako dzieci Boże. Nie trzeba uzasadniać, że świadomość bycia dzieckiem Bożym wyklucza postępowania, które zgodnie z duchem tego czasu są na porządku dziennym.

Ponadto uszczęśliwiająca jest dla nas wszystkich świadomość: Jestem w dziele Bożym, które przed 2000 laty rozpoczęło się słowem, które stało się ciałem, a kontynuowane jest przez posłannictwo Apostołów zarówno wówczas, jak i dziś.

Prorokowi Jeremiaszowi Pan przyrzekł, że sam będzie czuwał nad swoim słowem. Dzieło Boże jest słowem Pana zamienionym w czyn. Mamy więc nieograniczone zaufanie do dzieła Bożego. Pan sam nad nim czuwa. Jest to Jego dzieło, a nie nasze, pomimo że działają w nim niedokonalni ludzie, a z powodu ich niedociągnięć tu i tam możliwe byłyby krytyczne uwagi. Niemniej tak zawsze już było. Bóg jednak czuwa nad swoim słowem i swoim dziełem.

Dlatego też, jak to ma miejsce tu i tam we współczesnym czasie, my nie postrzegamy zmieniania ewangelii jako nasze zadanie. My sami chcemy się zmieniać ku nowej istocie w Jezusie Chrystusie, jak to podkreślił w pewnym nabożeństwie nasz Główny Apostoł. Żyjemy w świadomości bycia w dziele Bożym, a nie w dziele

ludzkim. Jesteśmy gotowi zaangażować się w sprawę tego dzieła.

Gdy Pan Jezus zajmował się uwarunkowaniami dotyczącymi czasu Jego ponownego przyjscia, z troską zadał pytanie, czy znajdzie wiarę, kiedy ponownie przyjdzie. (por. Ew. Łukasza 18, 8) Pytanie to wskazuje na poważny problem: W jaki sposób można Boże poselstwo zachować żywe przez tysiąclecia? Dzięki posłannictwu Ducha Świętego. W ostatnim rozdziale Pisma Świętego, w Objawieniu Jana czytamy: „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź!”. Wynika z tego jednoznacznie: Gdzie to „przyjdź” nie jest słyszalne, nie jest mówione, tam nie ma ani Ducha Bożego, ani zboru oblubieńczego. Nie ma także tych, którzy mówią: „Przyjdź!”. (Obj. Jana 22, 17) Gdzie jednakże to „przyjdź” występuje w duszy, tam decyzje życiowe są podejmowane właśnie w aspekcie oczekiwania na bliskie ponowne przyjscie Pana. Nasz Główny Apostoł mówi: Dzień, w którym ani razu nie zajmowaliśmy się ponownym przyjsciem Pana, jest dniem straconym dla rozwoju wewnętrznego człowieka.

W naszym sercu całkiem wyraźnie występuje prośba: Panie, przyjdź wnet!

Kiedy nasze myśli i odczucia przeniknięte są tym podstawowym przekonaniem, to jesteśmy przysposobieni, aby na podstawie wiary na współczesne pytania życiowe odpowiadać sobie i innym w sensie Bożym. My jesteśmy dziećmi Bożymi, jesteśmy w dziele Bożym, oczekujemy Pana codziennie.

Gunter Homburg

Apostoł Gunter Homburg urodził się 27 kwietnia 1940 roku. Na urząd apostoła został powołany 16 lutego 1997 roku. W Nadrenii Północnej-Westfalii/Niemcy obsługuje okręgi: Hagen, Bochum, Essen-Południe, Wuppertal i Velbert. Ponadto działa w Gruzji, a także koordynuje pracę duszpasterską niesłyszących w Nadrenii Północnej-Westfalii.

Na początek zajmiemy się różnymi postaciami o imieniu Jakub, a także rodziną Jezusa. Następnie omówimy spotkania Apostoła Jakuba z Pawłem oraz pozycję Jakuba na zebraniu Apostołów i jego stanowisko wobec judeochrześcijan. Na koniec podamy kilka uwag do Listu Jakuba.

Apostoł Jakub - brat Jezusa

Postacie o imieniu Jakub

W Ewangeliach wymienieni są różni mężczyźni o imieniu Jakub. Nie wobec wszystkich można wyjaśnić związki rodzinne. Specyficzną właściwością Ewangelii, ale też i pozostałych pism Nowego Testamentu jest to, że tylko częściowo przekazywane są w nich szczegóły biograficzne Apostołów i uczniów Jezusa.

Jeden z pierwszych powołanych przez Jezusa uczniów miał na imię Jakub, a był nim syn rybaka Zebedeusza. (por. Ew. Marka 1, 19. 20) Jakub ten później należał do grona dwunastu Apostołów. (por. Ew. Marka 3, 14. 17) Razem z Piotrem i Janem szczególnie blisko był powiązany z Panem. (por. Ew. Marka 5, 37; 9, 2) Był też pierwszym Apostołem, który padł ofiarą prześladowań chrześcijan. O jego straceniu przez Heroda Agryppę I jest mowa w Dziejach Apostolskich 12, 2. Do grona Apostołów Jezusa należał również Jakub, syn Alfeusza. (por. Ew. Marka 3, 18)

Rodzina Jezusa

Na temat rodziny Jezusa jest mowa tylko w kilku miejscach Nowego Testamentu. Dowiadujemy się, że Jezus miał braci, jak i siostry. Maria, która zgodnie ze świadectwem biblijnym jako panna poczęła i urodziła Pana, później wielokrotnie naturalną drogą stawała się matką.

Kościół katolicki w przeciwieństwie do świadectw biblijnych odwołuje się do wiecznego panieństwa matki Syna Bożego, a Jego braci i siostry określa kuzynami i kuzynkami albo dziećmi Józefa z pierwszego małżeństwa. Tej interpretacji nie przyjęły Kościoły protestanckie i prawosławne. Podobnie jak one, tak też nasz Kościół, wypowiedzi biblijne traktuje dosłownie. (por. Ew. Marka 6, 3)

Rodzina Jezusa na początku wykazywała niewiele zrozumienia dla Jego działalności. Gdy w pewnym domu

wokół Jezusa zebrał się lud, a on wypędzał złe duchy, wtenczas zareagowała z niezrozumieniem: „Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: Odszedł od zmysłów”. (Ew. Marka 3, 21) W Ewangelii Jana jednoznacznie jest mowa: „Bo nawet bracia Jego nie wierzyli w Niego”. (Ew. Jana 7, 5)

Możemy uznać, że rodzeństwo Jezusa dopiero po Jego zmartwychwstaniu doszło do wiary w Jezusa Chrystusa. W Dziejach Apostolskich jest mowa o tym, że Maria, matka Jezusa, jej synowie i Apostołowie byli razem i jednomyślnie trwali w modlitwie. (por. Dzieje Ap. 1, 14) Dwaj bracia Jezusa, którzy przyjęli ewangelię, wymienieni są imiennie: Juda i Jakub. Nimi zajmiemy się w dalszej części artykułu.

Wzmianki Pawła o Jakubie, bracie Pańskim

Na temat Jakuba, rodzonego brata Pańskiego, w Nowym Testamencie jest niewiele wzmianek. Najważniejsza pochodzi od Apostoła Pawła. Relacjonuje, że Jakub należy do wiarogodnych, którzy poświadczają, że widzieli zmartwychwstałego Pana. (por. 1. Koryntian 15, 7) Wyliczając tych świadków, Paweł podkreśla, iż w przypadku zmartwychwstania Jezusa chodzi o realne wydarzenie, od którego bezpośrednio uzależnione jest zbawienie ludzkości.

Apostoł Paweł wspomina Jakuba również w powiązaniu ze swoją podróżą do Jerozolimy, jaką podjął trzy lata po ukazaniu mu się Chrystusa w drodze do Damaszku. Pisze: „Potem, po trzech latach, poszedłem do Jerozolimy, żeby się zapoznać z Kefasem (Piotrem) i przebywałem u niego dni piętnaście, a innego z Apostołów nie widziałem oprócz Jakuba, brata Pańskiego”. (Galacjan 1, 18. 19)

Czternaście lat później Apostoł Paweł ponownie przebywał w Jerozolimie. (por. Galacjan 2, 1) Tym razem również spotkał się z Piotrem i Jakubem. O tym spotkaniu mowa jest w 15 rozdziale Dziejów Apostolskich. Wówczas w Jerozolimie chodziło o zagadnienie pełnienia misji

wśród pogan. „Gdy zobaczyli, że została mi powierzona ewangelia między nieobrzezаныmi, jak Piotrowi między obrzezаныmi (...) - otóż, gdy poznali okazaną mi łaskę, Jakub i Kefas, i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na dowód wspólnoty, abyśmy poszli do pogan, a oni do obrzezanych”. (Galacjan 2, 7-9) Widzimy więc, jaką ważną pozycję Apostoła Jakub miał w zborze jerozolimskim, a w zasadzie wśród wszystkich judeochrześcjan.

Jakub i zebranie Apostołów w Jerozolimie

Apostoła Jakub prawdopodobnie początkowo prezentował pogląd wielu wiernych pochodzących z narodu izraelskiego, polegający na tym, że poganie najpierw powinni się dać obrzezać, aby następnie stać się chrześcijanami. W Antiochii niektórzy bracia z Judei głosili: „Jeśli nie zostaliście obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”. (Dzieje Ap. 15, 1) Temu przeciwstawili się Apostołowie Paweł i Barnaba. Uzgodniono, że sprawa ta zostanie rozpatrzona w Jerozolimie.

Na zebraniu Apostołów w Jerozolimie Apostoła Piotr jasnymi i jednoznacznymi słowami orzekł, że poganie zbawieni zostają przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa, a nie przez obrzeżanie i przestrzeganie Zakonu Mojżeszowego. Apostoła Jakub poparł Piotra, że pogan nie wolno zmuszać do obrzeżania i przyjęcia zakonu. Zarazem jednak uwidoczniał, że określone punkty Zakonu Mojżeszowego muszą też być przestrzegane przez chrześcijan wywodzących się z pogan. Apostoła Jakub powiedział: „Dlatego sądzę, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy nawracają się do Boga, ale polecić im, żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu, od tego, co zadławione, i od krwi”. (Dzieje Ap. 15, 19, 20) Regulacja ta została przyjęta przez zebranie Apostołów. Następnie sporządzono pismo i przekazano „braciom, pochodzącym z pogan w Antiochii i w Syrii, i w Cylacji”.

Jakub przewodniczącym zboru w Jerozolimie

Po zebraniu Apostołów pozycja Jakuba w Jerozolimie stawała się coraz bardziej znacząca, tym bardziej, że Apostołowie Piotr i Jan, a także inni Apostołowie już tam nie przebywali. Prowadzenie zboru sprawował Apostoła Jakub oraz starsi. O nich też jest mowa w relacji z kolejnego pobytu Apostoła Pawła i jego towarzyszy w Jerozolimie, który miał miejsce prawdopodobnie w roku 57 n.e. Ponownie chodziło o stosunki pogan i judeo-

chrześcijan. Jak widać sytuacja jeszcze nie uległa uspokojeniu, tym bardziej, że w Judei negatywnie traktowano wszystko, co nie było żydowskie. Ostatecznie był to napięty czas poprzedzający wojnę w latach 66-67 n.e., zakończoną zburzeniem świątyni przez Rzymian. Pawła oskarżano o nauczanie „odstępstwa od Mojżesza”. Przez demonstracyjny akt miał udowodnić swoją wierność wobec zakonu: „Zrób więc to, co ci mówimy: Jest między nami czterech mężów, którzy uczynili ślub; weź ich, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć głowy; wtedy wszyscy poznają, że to, co im o tobie powiedziano, nie odpowiada prawdzie, lecz że i ty sam przestrzegasz zakonu”. (Dzieje Ap. 21, 23, 24) Na podstawie tego widzimy, że zbor jerozolimski trwał przy zakonie i zwyczajach mojżeszowych, a Jakub i pozostali byli przekonani, że dla judeochrześcjan nadal obowiązujące są postanowienia zakonu.

Na temat dalszego życia Apostoła Jakuba Pismo Święte nic nie mówi. Żydowski kronikarz Flawiusz Józef nadmienia stracenie Apostoła Jakuba przez arcykapłana Ananosa w 62 r. n.e. Arcykapłan poprzez nielegalnie powołany sąd miał polecić skazanie Jakuba na śmierć przez ukamienowanie. Inaczej przedstawia zamordowanie Apostoła inny wczesnochrześcijański kronikarz. Apostoła Jakub miał być strącony z tarasu świątynnego, a następnie zabity drewnianą maczugą.

List Jakuba

Według przekazu chrześcijańskiego List Jakuba zredagowany został przez Apostoła Jakuba, brata Pańskiego. List ten w swojej głównej części (por. Jakuba 1, 19 - 5. 6) zawiera różnorakie mądrości i zalecenia odnośnie sposobu postępowania.

List Jakuba zawiera wiele odwołań do słów Jezusa. (por. Jakuba 1, 4 z Ew. Mateusza 5, 48; Jakuba 2, 10 z Ew. Mateusza 5, 19; Jakuba 2, 15 z Ew. Mateusza 25, 36)

Ponadto List Jakuba przedstawia ścisłą zależność pomiędzy uczynkami a wiarą. Tym samym miało zostać wyeliminowane nieporozumienie, że można oddzielać wiarę od uczynków. (por. Jakuba 2, 14-26)

Godne nadmienienia jest też to, że również i ten List nawołuje do oczekiwania z cierpliwością na ponowne przyjście Syna Bożego: „Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz. Bądźcie i wy cierpliwi, umocnijcie serca swoje, bo przyjście Pana jest bliskie”. (Jakuba 5, 7, 8) Ten werset nasz Główny Apostoła przekazał jako słowo błogosławieństwa z okazji Zielonych Świąt'2002.

Piknik w parku i wielu gości w nabożeństwie

Trynidad: Odwiedziny biskupa Clifforda Freunda (USA) na Trynidadzie, na początku grudnia ub.r., rozpoczęły się od seminarium dla sług Bożych. Następnie po południu w parku miejskim na piknik zebrały się wszystkie dzieci ze zboru Golconda. Chociaż w całej okolicy padało, w parku pozostało sucho. Na nabożeństwo niedzielne w kościele w Golcondzie zebrało się ogółem 60 osób, w tym 13 gości, tylu, jak nigdy dotychczas. Po nabożeństwie spożyto obiad, przygotowany przez ewangelistę okręgowego Ramdiala i siostry, a także przeprowadzono wiele rozmów. Następnie biskup Freund i ewangelista okręgowy odwiedzili starszych braci i siostry, którzy nie mogli wziąć udziału w nabożeństwie.

Biskup Freund i ewangelista okręgowy Ramdial (3 i 4 od lewej) z kapłanami z Trynidadu



Bazary projektem pomocy dla Etiopii



Biskup Jürgen Bauer (z lewej) i starszy okręgowy Elmar Sturm radują się z pokażnej sumy, zebranej jako pomoc dla cierpiących ludzi w Etiopii

Niemcy/Bawaria: Ponad 14 000 euro zebrali bracia i siostry z dziewięciu zborów w Ober- i Westallgäu na dwóch bazarach, zorganizowanych pod koniec ub.r. w Immenstadt i Lindau. Prawie przez cały 2003 rok bracia i siostry zmajstrowali, namalowali, zrobili na drutach lub ulepili ponad 1000 artykułów. Ich produkty zostały wystawione w pomieszczeniach pomocniczych obydwu kościołów. Oprócz tego film i wystawa fotograficzna informowały o kraju misyjnym - Etiopii. Media także zwracały uwagę na obydwie wydarzenia. Napływ zainteresowanych i kupujących był duży. Dochód został przekazany na rzecz dzieła misyjnego Kościołowi terytorialnemu Niemcy Południowe i został spożytkowany jako pomoc dla nadmienionego kraju afrykańskiego.

Wielki dzień błogosławieństwa w małym zborze

Belize: Apostoł Thomas R. Schmidt (USA) w połowie listopada 2003 roku odwiedził wiele zborów Ameryki Środkowej. Między innymi przeprowadził nabożeństwo dla zboru Armenia w Belize, gdzie zgromadziło się około 60 braci i sióstr, którzy radowali się, gdy pod koniec nabożeństwa apostoł pieczętował Duchem Świętym 13 osób i ustanowił diakona. Po nabożeństwie bracia i siostry sprawili apostołowi niespodziankę ciastem urodzinowym.



Gdy apostoł Schmidt (z lewej) przybył do zboru Armenia, został powitany pieśnią

Chore dzieci pocieszone pieśniami



RPA: Nowoapostolski chór dziecięcy z okręgu Silvertown, w poniedziałek 8 grudnia 2003 roku, wraz z innymi chórmi dziecięcymi wziął udział w wieczorze muzycznym, zorganizowanym dla dzieci, będących pacjentami szpitala Czerwonego Krzyża w Kapsztadzie. Chór stanął przed wejściem do szpitala i zaśpiewał kilka pieśni bożonarodzeniowych. Mali chłopcy i dziewczynki zostali za to wynagrodzeni przez licznych słuchaczy ogromnymi oklaskami. Z ich śpiewu radowali się też mali pacjenci, którzy tłoczyli się przy oknach swoich szpitalnych pokoi. Dla nich była przygotowana jeszcze dalsza niespodzianka: Nad głównym wejściem zostały włączone lampki, przedstawiające królową Śnieżkę i siedmiu krasnoludków. Kilkoro nowoapostolskich dzieci razem z pasterzem Warley'em odwiedziło jeszcze jedenastoletnią siostrę w wierze, która z powodu choroby nowotworowej jest leczona w tym szpitalu. Także dla niej, jak również dla jej towarzyszek w sali szpitalnej zaśpiewali pieśń.



Chór dziecięcy z okręgu Silvertown

Pasterz Warley i siostra Witbooi, dyrygentka chóru dziecięcego, przy łóżku chorej jedenastoletniej siostry w wierze

Lampki przedstawiające królową Śnieżkę i siedmiu krasnoludków



Seminarium dla zarządzających w administracji kościelnej

Zambia: Na początku grudnia 2003 roku wszyscy aktywni apostołowie Zambii, jak i kierownicy wydziałów administracji kościelnej wzięli udział w seminarium, oferowanym przez Instytut Zarządzania i Szkolenia Kadr. Paleta tematów seminarium była bardzo obszerna. Omawiane były między innymi zagadnienia kontrolingu, współpracy, marketingu, kolportażu, jak i zagadnienia ogólnoadministracyjne. Chociaż tematyka seminarium w głównej mierze dotyczyła procesów pracy w zakładach, to jednak apostołowie i bracia mogli zaczerpnąć wartościowe impulsy do swojej pracy w administracji kościelnej.



Apostołowie z Zambii podczas seminarium

Regaty wioślarskie w Kapsztadzie

RPA: Prawie 800 młodych braci i siostr z 12 okręgów biskupich wielkiej aglomeracji Kapsztad, 13 grudnia ub.r., wzięło udział w niezwyklej sportowej rywalizacji na kanale Walk. Po powitaniu przez biskupa Williama

Vollenhova, przedstawiciel klubu jachtowego przedstawił regulamin wyścigu. Następnie odbył się trening czasowy poszczególnych grup. Po tych przygotowaniach rozpoczęły się zawody. Pomimo silnego wiatru i mocnego deszczu młodzież dawała z siebie wszystko. Do finału weszła łódź młodzieży z Welgelegen. Zwycięzcy otrzymali puchar przechodni, którego chcą bronić w następnych regatach wioślarskich.



Załogi przygotowują się do wyścigu

Dostawa kukurydzy dla głodujących



Tanzania: Wysoka temperatura, brak deszczu, prawie nic do jedzenia – taką sytuację zastali apostoł Zacharia Deuly z Tanzanii i starszy okręgowy Gary Morse z Teksasu (USA), gdy w listopadzie 2003 roku przybyli na południe Tanzanii. Tam wśród braci i siostr rozdzielili kilka ton kukurydzy. Ponieważ dostawa tego daru była zapowiedziana wcześniej, bracia i siostry przygotowali przeróżne naczynia i pojemniki, aby odebrać swój przydział. Każda rodzina otrzymała tyle kukurydzy, aby mogła żyć przez miesiąc.

Bracia proszą rodziny o ustawianie się w rzędach, w celu ułatwienia wydawania przydziałów kukurydzy

Zdjęcie tytułowe: Tekst pieśni chóru przekazywany językiem migowym

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul.Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 9401; tel./fax: (0-58) 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.